

PROTOKÓŁ PRZEBIEGU ŚWIADKA
 =====

Dnia 9 września 1949r. w Warszawie, Członk Głównej Komisji
 Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Mrg. Norbert Sauman, działając na
 mocy Dekretu z dnia 10.11.1945r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, pos. 293) przesłuchał
 niżej wymienionego w charakterze świadka bez prasyggi z udziałem
Alicja Janowska jako protokółanta. Po uprzedzeniu świadka o
 odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 i 115
 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Alicja Maria Munik*
 Data i miejsce urodzenia *30.I.1927 w Warszawie*
 Imiona rodziców *Teofil i Wiktoria z Bitulskich*
 Zawód *robotnik*
 Przynależność państw. i narod. *polka*
 Wyznanie *żym. - kat.*
 Wykształcenie *szkółta zawodowa*
 Zawód *kosmetyczka*
 Miejsce zamieszkania *W-wa, Przemysła 14 nr 23*
 Karalność *nie*

Wybuch powstania warszawskiego 1944 r. zastał mnie w domu przy ul. Ciesielskiej 1411. Przez jakiś czas dobiegłem naszego domu i spanowaliśmy przez powstańców, którzy w nocy z 1 na 2 sierpnia wycofali się stąd.

Z sierpnia wróciłem razem z kuzynką Karą przy ul. 29-go Listopada nadzreć patrol żołnierzy niemieckich, którzy przez okna w parterze, zrobiony przez powstańców wejści na podwórko naszego domu. Żołnierze z patrolu weszli do opuszczonego domu - gdy to nie odniosło żadnego skutku, zaczęli dom strzelać. (Nb gdy wychylił się z okna, rozstrzelano strzelanin). Następnie podpalili schody wewnętrzne domu i drzwi.

niawo, srope, przylegajace do domu, w ktorej
prebywalo kilkadziesiec osob. Nastepnie
palesi opisali teren naszego domu. Pró-
bujacy ratowac ludzi ptowozyl, zywemu
w srope byli ostrzeliwani przez zolnier-
zy niemieckich z terenu koczar - zginel
wtedy jeden z ratujacych niemiecy.
Z ptowozem zdolalo wyswac sie dwoje
niemiecy, ktory w poszuki-
waniu pomocy sanitarne, (byli strasz-
nie poparzeni) uciekli na Niencow
i zostali przez nich najprawdopodob-
nie zamordowani.

Po spaleniu naszego domu przeciostan-
cie do sasiadnego przy Kremialnowskiej
nr 143. Prebywalam tam do 19 wrzesnia
1944 r. Przez caly ten okres nie dorue-
lismy ze strony niemieckiej zadnych
reprezji - wolno bylo nawet wychodzic
na ulice byle z podwieszonymi rękaw-
kami. W nocy, bodaj z 18 na 19 wrzesnia
powolnicy postawili przy nogi ulicy
Kotlowki, Kremialnowskiej barakade.
Zawaz nastepnego dnia Niemcy wysiedli-
li worytkiel, mieszkaniec z ul. Kremia-
nowskiej od domu nr 128 (blisko Zariew-
nowskiej) do domu nr 139 (blisko Nowo-
sieleckiej) i zlozyl sie mieszkaniec ul. No-
wosieleckiej. Pod eskorta zolnierzy z ko-
czar wyprawadzano nas w A. Srescha.
Domy nasze zostaly podpalone. W A.
Srescha, caly nasz transport, liczyacy wie-
cku.

li lideri, został podzieleny: osobno
mężczyźni, osobno kobiety. Mężczyźni
wprowadzono (na trzecie eskortowali
nas i rozdzielali 44-mian) na pod-
wórze Ministerstwa Obrony - zai-
warntam, że całe podwórze zostało re-
petuione.

Nas kobiety eskorta wprowadziła w H.
Zwitli i Wigin, gdzie przetrzymano nas wolno.
Po grupie mężczyzn, oddzielony od nas
19 września w H. trzecie, z których tomes-
cyżni nie było widać, zaginęła od
Wcelli ślad.

Na tym protokole zakończono i odwrócić.

ellunick obwieś.

apl. o. J. Skonieczny

Andrzej Janowski